

T. XXI (2018) Z. 1 (49)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

wSieci: A serious
opinion-shaping weekly
or a political tabloid?

**„wSieci”:
tygodnik opinii
czy społeczno-
-polityczny tabloid?**

Instytut Dziennikarstwa i Informacji
Uniwersytet Jana Kochanowskiego
ul. Świętokrzyska 21D
PL 25-406 Kielce
e-mail:
tomasz.mielczarek@ujk.edu.pl

**Tomasz
MIELCZAREK**

KEY WORDS:

Polish press, post-1989, opinion-shaping
weeklies, conservative Press, political tabloids

SŁOWA KLUCZOWE:

tygodniki opinii, tabloid, społeczeństwo,
polityka

ABSTRACT

An analysis of its content and illustrations indicates that *wSieci* occupies a middle ground between serious opinion-shaping press and a political tabloid. Its taste for scandal is signalled first and foremost by its characteristic cover cartoons, a mix of crude simplification, brazen partisanship and unashamed xenophobia. Like other magazines with upmarket ambitions *wSieci* has followed the vogue for writing focused on sharply-drawn individuals. Its defiant conservatism that doesn't mince words is both a political stance and a marketing strategy. The magazine started with a big splash, but now that its price has climbed up and the novelty effect has faded, its sales have peaked.

ABSTRAKT

Analiza zawartości i szaty graficznej „wSieci” wykazała, że formuła tygodnika zawiera się pomiędzy prasą opinii a politycznym tabloidem. Uproszczenia, a nawet prowincjonalizm i ksenofobia uwidaczniały się zwłaszcza na okładkach pisma. Dotknęła je też, tak jak inne tygodniki opinii, personifikacja przekazu. Redakcja chętnie sięgała po tematykę społeczną podawaną poprzez pryzmat jednostkowych losów. Dosłowność i jednoznaczność konserwatywnego pisma miała nie tylko podłoże ideowo-polityczne, ale i ekonomiczne. Gdy urealniano jego cenę i przeminął efekt nowości, zainteresowanie nim znacznie zmalało.

Streszczenie

W artykule sformułowano tezę, że po katastrofie smoleńskiej z 2010 roku, klasyczne tygodniki opinii w znacznej mierze utraciły swe uniwersalne i analityczne właściwości. Oprócz występujących już wcześniej niepokojących cech, jakim była zbyt daleko idąca wizualizacja prezentowanych treści i tabloidyżacja, w prasie tej zaczęto realizować funkcje tożsamościowe.

Najbardziej wymownym przykładem tego zjawiska wydają się „wSieci”. Należy przy tym podkreślić, że formuła tego tygodnika znacznie odbiegała od pozostałych czasopism opinii. Liczna redakcja sugerowała ogromny potencjał periodyku, który nie zawsze udawało się odpowiednio wykorzystać. Zawartość tygodnika stanowiła swoistą mieszaninę tekstów złożonych i niekiedy wyrafinowanych adresowanych do elit, z materiałami właściwymi dla tabloidów. Banalizacja, uproszczenia, odwoływanie się do utrwalonych stereotypów, a nawet prowincjonalizm i ksenofobia uwidaczniały się zwłaszcza na okładkach pisma. Z drugiej zaś strony wypada zauważyć, że miało ono niekiedy istotny wpływ na debatę publiczną.

Inną właściwością „wSieci” była rozbudowana i nieustannie aktualizowana witryna internetowa. Nacechowany emocją przekaz obrastał nieprzebiegającymi w słowach komentarzami internatów, a to nie tylko upodobiło go, ale wręcz nadawało charakter tabloidu. Brutalizacja dyskusji przynosiła realne efekty, bowiem także dzięki niej wzrastała liczba tzw. realnych użytkowników portalu.

Innym niepokojącym zjawiskiem, dotyczącym nie tylko „wSieci”, ale całą grupę tygodników opinii, była sukcesywnie rosnąca personifikacja przekazu. Redakcja chętnie sięgała po tematykę społeczną podawaną poprzez pryzmat jednostkowych losów. By pozyskać czytelników odwoływano się przy tym do wizerunków politycznych celebrytów akceptowanych przez docelową grupę odbiorców.

Dosłowność i jednoznaczność konserwatywnego pisma miała nie tylko podłoże ideowo-polityczne, ale i ekonomiczne. Gdy urealniano jego cenę i przeminął efekt nowości, zainteresowanie nim znacznie zmalało. Erozja nakładów i sprzedaży jest zjawiskiem trwałym, związanym nie tylko z profilem pisma, ale i sukcesywnym spadkiem zainteresowania drukowaną prasą. Zapewne i dlatego stosowano różnorodne formalne zabiegi graficzne, co przynosiło krótkotrwałe efekty marketingowe. Niemniej jednak nadawały one pismu cechy tabloidu, co mogło dezorientować bardziej wymagających czytelników.

Analiza różnorodnych definicji oraz dziejów czasopism określanych mianem tygodników opinii zezwala na stwierdzenie, że w zależności od danej epoki historycznej koncentrują się one na realizacji odmiennych funkcji¹. Jakościowa i ilościowa analiza zawartości tej prasy skłania też do stwierdzenia, że po katastrofie smoleńskiej z 2010 roku², klasyczne tygodniki opinii w znacznej mierze utraciły swe uniwersalne i analityczne właściwości. Oprócz występujących już wcześniej niepokojących cech, jakimi były zbyt daleko idąca wizualizacja prezentowanych treści i tabloidyżacja, w prasie tej zaczęto realizować funkcje tożsamościowe. Najbardziej wymownym przykładem tego zjawiska wydają się „wSieci”.

Pierwszy numer tego pisma wydano 26 listopada 2012 roku. Początkowo „wSieci” ukazywało się w cyklu dwutygodniowym w nietypowym formacie (30 × 27 cm). Wydawcą była spółka Fratria kierowana początkowo przez Tomasza Przybka, a następnie Romualda Orła³. Spółka dość szybko osiągnęła rentowność. W 2015 roku odnotowano 31,3 mln zł przychodu, a w 2016 roku 34 mln zł oraz 2,9 mln zł zysku netto, z którego to zysku 1,3 mln zł zostało podzielone przez udziałowców firmy w ramach dywidendy⁴.

Początkowo cenę pisma określono na 2 zł 90 gr. Pierwszy numer sprzedano w ilości 150 tys. egz., by następnie rozkolportować jeszcze 40 tys. egz. dodruku. Nakład kolejnego numeru zwiększono do 200 tys. egz., a numer trzeci wydano

¹ Szerzej o tym w: T. Mielczarek, *Prasa opinii czy ilustrowany magazyn społeczny?* „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 9/20, s. 57–67.

² D. Wicenty, *Katastrofa smoleńska a przemiany na rynku tygodników konserwatywnych*, [w:] *Materiały Konferencyjne. II Konferencja smoleńska, 21–22.10.2013*, Warszawa 2014, s. 327–330.

³ Fratria wydaje też miesięcznik „W sieci Historii” redagowany przez Jana Żaryna, kwartalnik „Frona” założony przez Grzegorza Górnego i Rafała Smoczyńskiego oraz „Gazetę Bankową”. Jest właścicielem następujących portali: wPolsce, wPolityce i wGospodarce. Największym udziałowcem Fratrii jest agencja marketingu zintegrowanego Apella. Zajmuje się reklamą i public relations oraz produkcją materiałów promocyjnych. Apella wywodzi się z założonej w 2005 r. firmy Media SKOK, powołanej do prowadzenia obsługi Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych. Prezesem zarządu Apelli jest Romuald Orzeł. Szerzej o tych firmach: <http://www.fratrria.pl/>; <http://www.apella.com.pl/o-nas.html> [dostęp: 25.02.2017]. Zob. też: D. Wielowiejska, A. Nowakowska, *Wojna prawniczych mediów. Tym razem poszło o SKOK-i*, http://wyborcza.pl/1,76842,13215381,Wojna_prawniczych_mediow_Tym_razem_poszlo_o_SKOK_i.html [dostęp: 9.02.2018].

⁴ <http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/fratria-z-34-mln-zl-wplywow-i-2-9-mln-zl-zysku-netto-w-ub-r-karnowski-przychody-z-sektora-publicznego-nie-sa-kluczowe> [dostęp: 10.10.2017]. Zob. też: K. Kątką, *Udany skok na media*, „Gazeta Wyborcza” [dostęp: 30.09.2017].

w ilości 250 tys. egz. Od numeru czwartego z 31 grudnia 2012 roku pismo było tygodnikiem wydawanym w standardowym formacie.

Początki „wSieci” związane były z procesem sądowym, jaki Fratrii wytoczyła Gremi Media (wydawca m.in. „Rzeczpospolitej” i „Uważam Rze”). Postawiono zarzut, że naruszono interesy Gremi Media, która dysponowała serwisem internetowym „W sieci opinii”. Nowy tytuł mógł wprowadzić w błąd czytelników, którzy wcześniej korzystali z tego serwisu. Sąd pierwszej instancji przychylił się do wniosku Gremi Media i zakazał nowemu pismu używania spornego tytułu⁵. Dlatego też od numeru 10 do numeru 30 z 2013 roku tygodnik ukazał się z winietą „Sieci”. Później jednak powrócono do pierwotnego tytułu⁶. W wyniku kolejnej rozprawy sądowej pismo od numeru 31 z 31 lipca 2017 roku nosiło tytuł „Sieci Prawdy”, a w 2018 roku „Sieci”.

Na okładce pierwszego numeru „wSieci” umieszczono zdjęcie Marty Kaczyńskiej, która zapewniała, że *Dowiem się co tam się stało*. Pismo miało zatem koncentrować się na tragedii smoleńskiej. Potwierdzała to inna okładkowa zapowiedź tekstu Cezarego Gmyza dotyczącego śladów trotylu na tupolewie (*Wszystkie głupoty o moim tekście*).

Reaktor naczelny Jacek Karnowski w artykule wstępnym (*Na powitanie*) stwierdził, że wobec selektywnego doboru informacji przez najważniejsze media, jedynym niecenzurowanym miejscem przedstawiana rzeczywistość jest sieć. Uznał, że

Sieć jest światem, w którym powstał tzw. drugi obieg informacyjny. Nie tylko informacyjny, ale także i komentatorski. Sieć to jednak morze informacji. Jak się w niej zorientować? Jak wybrać to, co naprawdę ważne? Pomagają w tym dobre portale informacyjno-publicystyczne: wPolityce.pl, stefczyk.info, wNas.pl i wGospodarce.pl⁷.

Ponieważ jednak zasoby sieci (Internetu) są ulotne, utworzono „dwutygodnik osobistych opinii”, w którym znalazły się materiały, których „próżno by szukać w oficjalnych mediach albo [uwypukla się w nich to] co potraktowano powierzchownie”. Jak stwierdził redaktor naczelny, „coś z tym trzeba było zrobić” tym bardziej, że „sieć jest zamknięta dla tych, którzy wolą, bądź muszą, żyć poza nią”⁸.

⁵ Stanowisko Fratrii w tej sprawie: *Hajdarowicz atakuje, jednak redakcja tygodnika „wSieci” nie kapituluje*, <http://www.niedziela.pl/artykul/4183/Hajdarowicz-atakuje-jednak-redakcja> [dostęp: 23.02.2015].

⁶ Informacje zaczerpnięto z portalu tygodnika „Niedziela”, co zbytnio nie może zaskakiwać, oba pisma bowiem blisko ze sobą współpracowały. *Odzyskane „W”, czyli wraca tygodnik „wSieci”*, www.niedziela.pl/artykul/5729/Odzyskane-%E2%80%99EW%E2%80%9D-czyli-wraca-tygodnik [dostęp: 23.02.2015].

⁷ J. Karnowski, *Na powitanie*, „wSieci” 2012, nr 1.

⁸ Tamże.

Początkowo w skład zespołu redakcyjnego „wSieci” weszli: Michał Karnowski, Jacek Karnowski, Piotr Cywiński, Jerzy Jachowicz, Dorota Łosiewicz, Marek Pyza, Marzena Nykiel, Igor Zalewski, Krzysztof Czabański, Krzysztof Feusette, Marcin Fijołek, Marcin Wikło, Paweł Burdzy, Jan Żaryn, Maciej Pawlicki, Andrzej Potocki, Maja Narbutt, Stanisław Janecki.

Skład zespołu redakcyjnego jednoznacznie przesądził o zawartości „wSieci”. Pismo nie określało się już mianem „tygodnika osobistych opinii”, ale „odważnego tygodnika młodej Polski”. Jak stwierdzono: „«wSieci» będzie odważnym tygodnikiem młodej Polski. Młodej przede wszystkim duchem, ale także skupiającym młodych dziennikarzy, którzy choć mogli budować system mediów prorządowych, wybrali własną drogę”⁹. Zawartość pisma podzielono na działy: kraj, kultura, opinie, historia, świat, sport. Z biegiem czasu swoistym znakiem firmowym tygodnika stały się felietony (działy *Na początek* i *Na koniec*) lub używając internetowej terminologii — blogi. Średnio w numerze publikowano ich ok. 15. Pisywali je nie tylko członkowie zespołu redakcyjnego, ale też m.in.: Marta Kaczyńska, Marek Król, Jan Pietrzak, Andrzej Zybortowicz. Teksty te koncentrowały się przede wszystkim na komentowaniu i recenzowaniu rzeczywistości. Zwykle liczyły około jednej strony znormalizowanego maszynopisu.

Innym znakiem firmowym pisma były rozmowy braci Karnowskich z reprezentantami środowisk ideowych i politycznych związanych z Prawem i Sprawiedliwością. Zapisy tych rozmów publikowano niemal w każdym numerze, a przeprowadzono je m.in. z: Adamem Hofmanem, Ewą Błasik, Anną Fotygą, Antonim Macierewiczem, małżeństwem Karoliną i Tomaszem Elbanowskimi, Przemysławem Babiarzem, Janem Polkowskim i in.

Szczególą estymą „wSieci” darzyło rodzinę Kaczyńskich. W trzecim jego numerze z 2013 roku redaktor naczelny Jacek Karnowski opublikował tekst, w którym żegnał Jadwigę Kaczyńską. Podkreślił przy tym, że: „Rodziny Kaczyńskich z kart polskiej historii nie wymaże już żadna siła. Śp. Prezydent — najlepszy prezydent jakiego mieliśmy — spoczywa na Wawelu. Teraz odeszła jego mama. Została nam Marta Kaczyńska i oczywiście Jarosław. I to on napisze puentę tej arcypolskiej historii. Bo puenta jeszcze przed nami”¹⁰.

Dwa tygodnie później bracia Karnowscy rozpoczęli rozmowę z Jarosławem Kaczyńskim od następującej deklaracji: „Panie premierze, prosimy na początku o przyjęcie szczerych kondolencji z powodu śmierci mamy od naszej redakcji i naszych czytelników. Wiemy, że wielu z nich modliło się w tych dniach, dawało wyraz temu, że są w tym czasie z panem”.

Jarosław Kaczyński dowodził, że jego matka była osobą skromną, niemniej jednak zasłużyła na okazały pogrzeb. Przyczyn jej śmierci upatrywał w „potwornej kampanii

⁹ J. Karnowski, *Ku wolnym mediom*, „wSieci” 2012, nr 3.

¹⁰ Tenże, *Matka arcypolskiej historii*, „wSieci” 2013, nr 3, s. 3.

nienawiści”, która odbierała jej prawo do godnego uczczenia syna — „gdyby nie było Smoleńska, Mama nie doznałaby wylewu i na pewno by żyła”¹¹. Bracia Karnowscy upatrywali z kolei przyczyn pogorszenia zdrowia Jadwigi Kaczyńskiej w działalności „przemysłu pogardy”, który zaktywizował się po katastrofie smoleńskiej¹².

Centralne miejsce w przemyśle pogardy przypadło „apostołom z Czerskiej” czyli redakcji „Gazety Wyborczej”. Adam Michnik zazwyczaj na łamach „wSieci” był przedmiotem ostrych i niekiedy personalnych ataków. Zdarzały się jednak nieco bardziej wyrafinowane polemiki, jak chociażby ta zaprezentowana przez Grzegorza Górnego. Redaktor naczelny „Frondy” uważał, że już u schyłku lat sześćdziesiątych XX wieku Adam Michnik podzielił środowiska katolickie w Polsce na wsteczne i postępowe. Nie dość tego, przez ponad 20 lat funkcjonowania „Gazety” starał się rozbić jedność Kościoła, co było zaskakująco podobne do tego, co czynili w PRL komuniści. Grzegorz Górny polemizował z tezami, jakoby polski Kościół nie dojrzał do demokracji i dążył do państwa wyznaniowego. Redakcja „Gazety” celowo przejawiała występujące w nim różnice popularyzując kontrowersyjnych księży, lub — co gorsza — osoby, które wystąpiły ze stanu duchownego. Uznanie Adama Michnika zyskiwali ci europejscy politycy, którzy — nawet związani z chadecją — podważali kanony wiary, propagowali aborcję, eutanazję, „małżeństwa” homoseksualne itp. Autor tego tekstu zakończył go następującym stwierdzeniem: „I to jest właśnie polityk chrześcijański na miarę oczekiwań «GW». Gdyby jeszcze wszyscy biskupi podzielali te same poglądy, można by wreszcie ogłosić, że Kościół w końcu dorósł do demokracji”¹³.

Ostra, jednoznaczna publicystyka, uproszczone prezentowanie rzeczywistości oraz podział społeczeństwa na zwolenników lub przeciwników PiS realizowany według schematu „my — oni” początkowo zyskały akceptację znacznej grupy czytelników. W 2013 roku średnia sprzedaż „wSieci” wynosiła 94 tys. egz. W kolejnych latach jednak malała i w pierwszym półroczu 2017 roku spadła do 66 tys. egz.

Redaktor naczelny „wSieci” Jacek Karnowski w portalu wirtualnemediów, przy okazji pierwszej i drugiej rocznicy funkcjonowania pisma, dość wszechstronnie wypowiedział się o jego kondycji i miejscu na rynku. Uznał, że tygodniki opiniotwórcze wyraźnie podzieliły się pod względem ideowym. Na jednym biegunie znajdowały się — jak stwierdził — tygodniki liberalne, prorządowe, antyopozycyjne, mainstreamowe, których „cechą wspólną są płynące do nich ogromne transfery pieniędzy

¹¹ J. i M. Karnowscy, *Po smutnych osobistych wydarzeniach wracam do pełnej działalności. Podejmujemy ofensywę. Zrobimy wszystko, by przejąć władzę*, „wSieci” 2013, nr 5, s. 15.

¹² Określenie to wprowadził do publicznej debaty Sławomir Kmiecik. Por. S. Kmiecik, *Przemysł pogardy: niszczenie wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego w latach 2005–2010 oraz po jego śmierci*, Warszawa 2013; tenże, *Przemysł pogardy 2: niszczenie wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego w latach 2005–2010 oraz po jego śmierci*, Warszawa 2014.

¹³ G. Górny, *Apostołowie z Czerskiej*, „wSieci” 2013, nr 34.

ze sfery publicznej”¹⁴. Na drugim biegunie były natomiast pisma konserwatywne, patriotyczne, walczące o historyczną prawdę. Nie oznaczało to, że te ostatnie mówiły jednym głosem. Różniły się one w takich szczegółach, jak np. tragedia smoleńska, czy stosunek do historii. „Nie są to oczywiście jakieś przepaście, reprezentujemy wszyscy szeroko pojęty obóz konserwatywny. Ale najważniejsza różnica to oczywiście kapitał — my budujemy na kapitale polskim, sprawdzonym, niepokomunistycznym”¹⁵.

Za dość ogólnymi deklaracjami redaktora naczelnego szły wzbudzające kontrowersje działania praktyczne. Jak już wspomniano, „wSieci” nie stroniło od ataków personalnych. Postacią ze świata polityki, która szczególnie irytowała redaktorów tygodnika był Donald Tusk. Wizerunek ówczesnego premiera wykorzystywano wielokrotnie do różnorodnych fotomontaży umieszczanych na okładkach pisma. Okładki te niekiedy przypominały plakaty propagandowe. Opatrywano je zapowiedziami materiałów publikowanych w numerze: *Smutny finał. Rachunek za pięć lat zabawy Tuska*¹⁶, *Wódz lewicy. Od rewolucji do rewolucji*¹⁷.

W podobnej poetyce utrzymany był numer 24 z 2014 roku. Tym razem na okładce znalazło się zdjęcie 17-letniej Marysi Sokołowskiej i zapowiedź: „Powiem wam, dlaczego premier jest zdrajcą”¹⁸. Umieszczenie zdjęcia licealistki, która publicznie zaatakowała premiera zostało dostrzeżone przez konkurencyjne „Do Rzeczy”. Publicyści tego tygodnika Robert Mazurek i Łukasz Warzecha skrytykowali okładkę, a Rafał Ziemkiewicz stwierdził, że świadczyła ona o niskim — tabloidowym poziomie „wSieci”. Było jedynie kwestią czasu przeniesienie tej polemiki do Internetu. Publikowano tam różnorodne sondy czytelnicze i przeciwstawiano Marysię Sokołowską Joannie Szczepkowskiej, która w owym czasie przeniosła swe felietony z „Gazety Wyborczej” do tygodnika „Do Rzeczy”. Jacek Karnowski napisał w portalu wpolityce.pl, że „zdumiewa agresja ze strony kolegów publicystów wobec tej dziewczyny. Nawet jeżeli uważają, że przesadziła, że Tusk nie zdradził Polski, to przede wszystkim powinni się cieszyć, że młoda, wspaniała dziewczyna martwi się o Polskę”¹⁹.

Donaldem Tuskiem zajmowano się też, gdy odszedł z krajowej polityki. Tym razem przedstawiono go na okładce z kajdankami na rękach²⁰. Marek Pyza stwierdził m.in.

¹⁴ <http://www.wirtualnemedi.pl/artykul/jacek-karnowski-po-roku-w-sieci-osiagnelismy-zalozone-cele-z-naddatkiem> [dostęp: 3.03.2015].

¹⁵ Tamże.

¹⁶ „wSieci” 2013, nr 4.

¹⁷ „wSieci” 2013, nr 9.

¹⁸ „wSieci” 2014, nr 24.

¹⁹ <http://wpolityce.pl/smolensk/199922-rzeczywiscie-zdrade-rzadko-widac-na-biezaco-tym-razem-jednak-widac-wyraznie-niepokojaco-wyraznie> [dostęp: 4.03.2015].

²⁰ Zob. też okładkę pisma przedstawiającą polityków PO jako oskarżonych z czarnym paskiem na oczach, „wSieci” 2016, nr 20.

„Oskarżony Donald T.” — tak już niedługo gazety mogą pisać o byłym polskim premierze. Obecnemu szefowi Rady Europejskiej grożą zarzuty karne i widmo nawet 10-letniej odsiadki. To bardzo realny scenariusz, jeśli na chłodno przeanalizuje się Kodeks karny w kontekście decyzji podjętych przez Tuska²¹.

Autor artykułu swe wywody opierał na normach prawnych. Wypada zatem w tym miejscu zacytować art. 13. ust. 1. Prawa prasowego: „Nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji”. Pamiętając przy tym, że nie doszło do sformułowania jakichkolwiek zarzutów, a sprawa potencjalnej winy Donalda Tuska w związku z katastrofą smoleńską nie była nawet przedmiotem śledztwa.

„wSieci” personalnie atakowało dziennikarzy „mainstreamowych”. Na okładce umieszczono m.in. rysunek przedstawiający podobiznę emerytowanego redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego” księdza Adama Bonieckiego z podpisem *Adwokat diabła*. W numerze 41 z 2013 roku znalazło się zdjęcie Adama Michnika wykonane z tzw. żabiej perspektywy podczas uroczystości wręczenia mu Orderu Orła Białego. Pytano przy tym *W co gra Michnik*²². Zdecydowanie ostrzej potraktowano Tomasz Lisa. W październiku 2013 roku na okładce „wSieci” znalazł się fotomontaż przedstawiający redaktora naczelnego „Newsweeka” w mundurze gestapowca, który trzyma w zakrwawionej ręce różaniec²³. By czytelnik nie miał żadnych wątpliwości fotomontaż opatrzono nagłówkiem *Prawie jak Goebbels*. W grudniu tego samego roku tygodnik opatrzył swą pierwszą kolumnę fotomontażem prezentującym Monikę Olejnik u boku gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Tym razem podpis głosił *Dzieci esbeków i ludzie PZPR rządzą w mediach*²⁴. W lutym 2014 roku tygodnik zaprezentował zdjęcie anonimowej osoby za biurkiem, lecz nie pozostawił żadnych wątpliwości: „Mówiąc wprost gangster jest dziś redaktorem naczelnym wpływowego tygodnika”²⁵. W ten oto sposób przypominano kryminalne epizody z życia redaktora naczelnego tygodnika „Wprost” Sylwestra Latkowskiego. Jedyne dla formalności dodajmy, że niemal wszystkie zaatakowane osoby skierowały wnioski do sądu żądając ochrony dóbr osobistych oraz materialnego zadośćuczynienia. Część pozwów sądy uznały za uzasadnione²⁶.

²¹ M. Pyza, *Proces Tuska?*, „wSieci” 2016, nr 41.

²² „wSieci” 2013, nr 23, oraz nry 38 i 45; 2014, nr 34.

²³ „wSieci” 2013, nr 41.

²⁴ „wSieci” 2013, nr 49. Tekst zapowiadał książkę Doroty Kani, Jerzego Targalskiego, Macieja Marosza, *Resortowe dzieci: media*, Warszawa 2014.

²⁵ A. Potocki, *Kto stoi za Latkowskim*, „wSieci” 2014, nr 7.

²⁶ Zob. np.: <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/monika-olejnik-wygrala-z-w-sieci>; <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/okladka-w-sieci-z-ewa-kopacz-jako-terrorystka-to-glos-w-debacie-i-karykatura-pozew-oddalony>; <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/w-sieci-ma-przepraszac-tomasza-lisa-za-okladke-z-nim-jako-nazista-obie-strony-zadowolone-z-wyroku> [dostęp: 20.12.2016].

Swoistym uzupełnieniem tej tematyki była rozbudowana informacja Marka Pyzy o książce zatytułowanej *Resortowe dzieci: media*²⁷. Co prawda czytelnicy z tego tekstu nie mogli się dowiedzieć kto tę pracę napisał i kto ją wydał, ani też o czym traktuje, niemniej jednak precyzyjnie poinformowano w niej o wielkości nakładu i sukcesie sprzedaży. Autor odniósł się do reakcji zaatakowanego środowiska przytaczając wypowiedź Wiesława Władyki z TOK FM, że „Przekraczane są kolejne granice chamowy robione przez prasę, która uważa się za odważną, niepokorną, szlachetną”. Nie zamierzał on czytać książki, „bo nie chce dotykać gówna”. Marek Pyza informował, że „dziennikarskie towarzystwo poranione publikacją chce procesować się z autorami i wydawcą”, a „lewacki publicysta” Jacek Żakowski żądał usunięcia swej podobizny z okładki książki²⁸. Można było odnieść wrażenie, że — cytując wypowiadającego się w „wSieci” Tadeusza Płuzańskiego — wrzawa towarzysząca publikacji nie była już dziennikarską dyskusją o faktach i argumentach, ale walką „trzeciego pokolenia AK z trzecim pokoleniem UB”²⁹.

Starcia pomiędzy dziennikarzami reprezentującymi różne opcje ideowe i polityczne nie wygasły w kolejnych miesiącach. W noworocznym wydaniu „wSieci” przedstawiono Piotra Kraškę w żołnierskim mundurze jako prowadzącego „Dziennik Telewizyjny” w stanie wojennym³⁰. Na fotomontażu wyeksponowano tytuły *Medialny zamach stanu* i *Odślaniamy kulisy ataku TVP na rząd i prezydenta*, co promowało umieszczony wewnątrz numeru artykuł Marka Pyzy i Marcina Wikła zatytułowany *Cel: zabić PiS*. W tekście tym zgłaszano zarzuty dotyczące nierzetelnej pracy telewizji publicznej.

W czerwcu 2016 roku opublikowano w tygodniku tekst Krzysztofa Feusette’a zatytułowany *Do widzenia, do jutra*. Autor stwierdził w nim m.in.: „Monika Olejnik, Tomasz Lis, Piotr Kraško, Jarosław Kuźniar — bez nich platformerska propaganda nie zyskałaby tytułu wyznawców. Wraz z wyborczą przegraną w ich karierach także coś się kończy, a niewiele zaczyna”³¹.

Redakcja otrzymała po sześć sprostowań Tomasza Lisa i Jarosława Kuźniara oraz cztery od Ringier Axel Springer Polska podważających tezy artykułu. Wszystkie sprostowania napisano w podobnym tonie, a zajęły dwie strony tygodnika. Opublikowano je dlatego, że „Redakcja uznała, że czytelników nie może pozbawiać tej uciechy”³². Michał Karnowski dodał natomiast, że „To pokazuje pychę i zarozumiałość tych

²⁷ Kolejna część tej pracy pt. *Resortowe dzieci: służby* wyszła w 2015. Jej autorzy otrzymali nagrodę główną Konkursu Wolności Słowa SDP. W 2016 r. wydali oni *Resortowe dzieci: politycy*. Pracę tę reklamowano w 45. numerze „wSieci” z 2016 r.

²⁸ M. Pyza, *Strach i kontratak „resortowych dzieci”*, „wSieci” 2014, nr 2.

²⁹ *Z Tadeuszem Płuzańskim rozmawiają Jacek i Michał Karnowscy*, „wSieci” 2014, nr 32.

³⁰ „wSieci” 2015, nr 52.

³¹ K. Feusette, *Do widzenia, do jutra*, „wSieci” 2016, nr 24.

³² „Do widzenia, do jutra”, „wSieci” 2016, nr 29.

ludzi oraz nieumiejętność poruszania się na wolnym rynku i niezrozumienie wolności słowa, która jest też prawem do oceny”³³.

Media były przedmiotem zainteresowania pisma także po kampaniach wyborczych z 2015 roku³⁴. Tygodnik jednoznacznie popierał Jacka Kurskiego zwłaszcza wtedy, gdy podjęto nieudaną próbę odwołania go ze stanowiska prezesa TVP S.A.³⁵ Sprawy nie sprowadzono jedynie do kwestii personalnych, ale dowodzono, że państwowa telewizja znacznie zyskała na jakości, gdy zaczął nią kierować zaprzyjaźniony z redakcją dawny spin doctor PiS. W opinii Stanisława Janeckiego „«Wiadomości» TVP wobec «Faktów» TVN są tym, czym piłkarski Real Madryt jest wobec Huraganu Wołomin. To inna półka, inna liga i inna klasa”. Autor tej wypowiedzi wywiódł swe wnioski na podstawie obserwacji prowadzonej pomiędzy 10 i 20 kwietnia 2016 roku. Nie wiadomo jednak jaka była metodologia tych badań i dlaczego nie uwzględnił w swych ocenach np. parametru oglądalności³⁶.

W 2015 roku „wSieci” skoncentrowało się na problematyce wyborczej. Przedmiotem ataku był przede wszystkim Bronisław Komorowski. Pojawił się on w niekorzystnych ujęciach i kontekstach aż na 7 okładkach pisma. Oprócz znanych i eksploatowanych wątków, takich jak WSI, wprowadzono nowe — np. sprawę Wojciecha Sumlińskiego, któremu prezydent „urządził piekło” z powodu wydania książki *Niebezpieczne związki Bronisława Komorowskiego*³⁷.

„wSieci” jednoznacznie opowiedziało się za kandydatem na prezydenta wystawionym przez Prawo i Sprawiedliwość Andrzejem Dudą³⁸. W przededniu wyborów wydano numer specjalny z jego zdjęciem i hasłem *Dam radę*³⁹. Po wyborach Jacek Karnowski stwierdził, że nagrodzono cierpliwość.

³³ Tygodnik „wSieci” opublikował dwie strony sprostowań od Lisa, Kuźniara i RASP, http://www.press.pl/tresc/44890,tygodnik_w-sieci_opublikowal-dwie-strony-sprostowan-od-lisa_kuzniara-i-rasp [dostęp: 20.12.2016].

³⁴ Podczas kampanii wyborczej Fratria 22.04.2015 r. rozpoczęła wydawanie tabloidowego tygodnika „ABC” (Aktualny, Bezkompromisowy, Ciekawy). Pismo koncentrowało się na ujawnianiu skandali, nie stroniło od publikowania informacji dostarczonych przez anonimowych informatorów. Jego redaktorem naczelnym był Maciej Wośko. Pierwsze numery „ABC” wyszły podobno w nakładzie 0,5 mln egz. Konkurencja zarzucała mu, że jest dosłowną kopią niemieckiego „Bild am Sonntag”. Ostatni numer tygodnika ukazał się 25.04.2016 r. Wydawca nie wyjaśnił powodów likwidacji tytułu. Poinformował jedynie, że jego zespół przejął inne obowiązki w ramach Fratrii. Szerzej o tym piśmie w portalu Wirtualne Media.

³⁵ Zob. „wSieci” 2016, nr 9, 32, 33.

³⁶ S. Janicki, *Nokaut „Wiadomości”*, „wSieci” 2016, nr 17.

³⁷ W. Sumliński, *Niebezpieczne związki Bronisława Komorowskiego*, Warszawa 2015 oraz M. Wikło, *Na celowniku Komorowskiego*, „wSieci” 2015, nr 18.

³⁸ *Udał nam się Duda, Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem Prawa i Sprawiedliwości*, tamże.

³⁹ „wSieci” 2015, nr 20.

Andrzeja Dudy nie da się zaatakować i osaczyć środkami zastosowanymi w latach 2005–2010. Bo to polityk niezwykle medialny. [...] Kluczem do sukcesu okazały się cierpliwość i konsekwencja Jarosława Kaczyńskiego oraz jego wyborców. [...] Już teraz trzeba myśleć o tym, jak skleić podzieloną Polskę, jak wyjść ze spirali odwetu. Tylko prawica może tego dokonać, bo tylko ona uważa nie władzę, ale wspólnotę narodową i państwową za wartość najwyższą⁴⁰.

Po wyborach „wSieci” gloryfikowano nowego prezydenta, którego: należało chronić⁴¹, poparł legendarny powstaniec warszawski⁴², który podbijał świat. Ukazał to zwłaszcza numer „wSieci”, na okładce którego przedstawiono zdjęcie Andrzeja Dudy w otoczeniu Michelle i Baracka Obamów z podpisem „Polska wstaje z kolan. Prezydent Duda podbija świat”. Zdjęcie to wzbudziło szyderstwa internautów. Przypominano, że takie fotografie zrobili sobie wszyscy przywódcy państw, którzy brali udział w szczycie ONZ. Zamieszczone w tym numerze dwa teksty poświęcone zagranicznej wizycie prezydenta — Marcina Wikło i Grzegorza Kostrzewy-Zorbasa internauci uznali za przesadne i groteskowe⁴³. Przy okazji policzono, że przez 10 miesięcy 2015 roku Andrzej Duda pojawił się na okładce „wSieci” trzynastą razy.

Po wyborach pismo nadal było otwartą trybuną dla działaczy PiS sprawujących funkcje państwowe. Oprócz zapowiadanych na okładkach rozmów braci Karnowskich z Jarosławem Kaczyńskim wielokrotnie publikowano wypowiedzi prezydenta Andrzeja Dudy, premier Beaty Szydło, ministra Antoniego Macierewicza oraz innych prominentnych urzędników z kancelarii Rady Ministrów i prezydenta. Udzielano im głosu nawet wtedy, gdy dość szybko opuszczali ministerialne gabinety, jak to miało miejsce z Dawidem Jackiewiczem. Swoistym novum było natomiast pojawienie się na łamach pisma rozmów z działaczami SLD — Leszkiem Millerem i Magdaleną Ogórek.

W piśmie eksponowano wątek emigrantów zalewających Europę. Na okładce numeru z 14 września 2015 roku umieszczono fotomontaż przedstawiający Arabów ustylizowanych na hitlerowców napadających na Polskę w 1939 roku z podpisem-hasłem *Nadchodzą*⁴⁴. W kolejnym numerze na okładce umieszczono podobiznę premier w burce z pasem szahida i stwierdzeniem „Ewa Kopacz urządzi nam piekło na rozkaz Berlina”⁴⁵. Ksenofobiczne wątki pojawiły się w tygodniku także w 2016 roku, gdy na okładce jego 7. numeru umieszczono zdjęcie białej kobiety gwałconej przez Arabów z podpisem-hasłem *Islamski gwałt na Europie*. W odpowiedzi na to witryna tygodnika została zablokowana przez hakerów, ale Jacek Karnowski zapewniał, że

⁴⁰ J. Karnowski, *Nagrodzona cierpliwość*, „wSieci” 2015, nr 22.

⁴¹ Por. „wSieci” 2015, nr 31.

⁴² *Duda jest jednym z nas*, „wSieci” 2015, nr 26.

⁴³ „wSieci” 2015, nr 40.

⁴⁴ Por. „wSieci” 2015, nr 37.

⁴⁵ Tamże, nr 38.

„nie da się zastraszyć współczesnym cenzorom”⁴⁶. W kolejnych numerach pisma dowodono, że okładka tygodnika poruszyła międzynarodową opinię publiczną⁴⁷.

Charakterystykę wybranych tekstów i okładek tygodnika warto poszerzyć o analizę statystyczną, którą przeprowadzono dla 2015 roku (zob. tab. 1).

Tabela 1

Zawartość „wSieci” z 2015 roku (liczba tekstów)

Nr wydania	Problematyka		W tym					
	krajowa	międzynarodowa	polityka	ekonomia	społeczeństwo	kultura	nauka	historia
4	34	11	14	6	8	11	2	4
14	37	5	24	2	8	6	0	2
37	44	8	25	3	13	7	0	4
49	42	10	26	5	6	12	0	3
razem	157	34	89	16	35	36	2	13
w %	82	18	47	8	18	19	1	7

Źródło: opracowanie własne.

Wynika z niej, że „wSieci” w zasadzie podejmowało jedynie problematykę polską. Sprawy zagraniczne interesowały redakcję w niewielkim stopniu i to tylko wtedy, gdy miały jakieś związki z tematyką krajową. Tygodnik zdominowały treści polityczne pojawiające się w blisko połowie materiałów. Zawartość uzupełniały wątki społeczne i kulturalne, ale podejmowane w dość specyficzny sposób. Obszary te traktowane były jako kolejne sceny walki politycznej, z których powinny być rugowane obce wpływy. Uderzający był brak zainteresowania tematyką ekonomiczną podejmowaną niezwykle rzadko przez specjalistów z „Gazety Bankowej” lub ze SKOK. Niektóre z tych tekstów aż nadto przybierały charakter publikacji o charakterze public relations. Niekiedy opatrywano je informacją, że zostały one napisane we współpracy z funduszami inwestycyjnymi lub PZU. Niewielką liczbę tekstów historycznych tłumaczyła natomiast edycja „miesięcznika zwycięskiej historii Polski” pt. „wSieci historii”.

Z okazji swych czwartych urodzin w 2016 roku pismo zmodyfikowało szatę graficzną. W czerwcu 2017 roku podniesiono cenę pisma do 6,90 zł. Reaktor naczelny w okolicznościowym tekście stwierdził, że gdy powoływano „wSieci” nie było wielkiej nadziei na polityczne zmiany —

⁴⁶ Szerzej o tym: <http://www.wirtualnemedial.pl/artykul/serwis-w-sieci-zhakowany-za-antyislamska-okladke-jacek-karnowski-nie-damy-sie-zastraszy-c-wspolczesnym-cenzorom> [dostęp: 20.11.2016].

⁴⁷ A. Rybińska, *Globalna burza wokół naszej okładki*, „wSieci” 2016, nr 8.

rząd PO spacyfikował współtworzone przez nasze środowisko „Uważam Rze”, z mediów publicznych i prywatnych wylewała się bezwstydną propagandą sukcesu. Rządzący nie ukrywali, że opozycję chcą po prostu zniszczyć. Tragedia smoleńska nie tylko skompromitowała państwo, lecz także wywołała kolejną falę przemysłu pogardy. Coraz częściej ponizano polskość, coraz śmielej atakowano Kościół⁴⁸.

Obiecywał swym czytelnikom utrzymanie dotychczasowego sposobu redagowania pisma. Jedynie z kronikarskiego obowiązku zauważmy, że tygodnik nie zmieniał zestawu swych bohaterów, nagrodą „Człowiek wolności” uhonorował w 2016 roku Andrzeja Dudę, a w 2017 roku Jarosława Kaczyńskiego. Do dotychczasowych wrogów dodano nowych: George’a Sorosa, gdy związany z nim fundusz kupił akcje Agory warte ok. 50 mln zł, Henrykę Krzywonos za atakowanie polityki PiS i personalnie Jarosława Kaczyńskiego, Angelę Merkel za „spiskowanie przeciw Polsce”, Andrzeja Rzeplińskiego, małżeństwo Annę Applebaum i Radosława Sikorskiego, prezydentów Warszawy i Gdańska, szefa KOD Mateusza Kijowskiego, a także sędziego Wojciecha Łączewskiego. Ten ostatni, jak napisano

Zasłynął kuriozalnym wyrokiem na Mariusza Kamińskiego i jego współpracowników z CBA. Buduje na tym swoją legendę osaczonego i prześladowanego. Kreuje się na strażnika prawa, lecz z informacji, do których dotarliśmy, wynika, że sam nie jest czysty [...] śledztwo wszczęte po jego zawiadomieniu zmierza do wykazania, że opowieść sędziego jest fikcją. A to oznacza, że Wojciech Łączewski sam popełnił przestępstwo⁴⁹.

Gdybyśmy chcieli sformułować opinię dotyczącą tego pisma stwierdzić można, że formuła „wSieci” znacznie odbiegała od pozostałych tygodników społeczno-politycznych. Liczna redakcja sugerowała ogromny potencjał periodyku, który nie zawsze udawało się odpowiednio wykorzystać⁵⁰. Zawartość tygodnika stanowiła swoistą mieszankę tekstów złożonych i niekiedy wyrafinowanych adresowanych do elit, z materiałami właściwymi dla tabloidów. Banalizacja, uproszczenia, odwoływanie się do utrwalonych stereotypów, a nawet prowincjonalizm i ksenofobia uwidaczniały

⁴⁸ J. Karnowski, *Mamy już cztery lata*, „wSieci” 2016, nr 48.

⁴⁹ M. Pyza, M. Wikło, *Game over*, „wSieci” 2016, nr 39. Zob. też: tychże, *Pożegnanie z togą*, tamże 2016, nr 9.

⁵⁰ W redakcyjnej stopce wyodrębniono kategorię Autorzy obejmującą ok. 50 osób, m.in. kawalera orderu Orła Białego Bronisława Wildsteina, czy też prof. UMK Andrzeja Zybertowicza. To właśnie Zybertowiczowi zawdzięczamy pojęcie minimum patriotycznego, w myśl którego „Polska jest potrzebna, jako własne państwo kierujące się interesem narodowym. Państwo polskie to najlepszy, choć nie doskonały gwarant bytu i swobód Polaków. Państwo trzeba wspierać, a nie rozmontowywać. Można być dobrym Polakiem nie będąc katolikiem, ale nie można być dobrym Polakiem nie uznając kulturowej i organizacyjnej roli Kościoła rzymskokatolickiego w dziejach Polski. Można być krytycznym wobec tradycji polskiego narodu, ale nie można się od niej odwracać”. Por. A. Zybertowicz, *III RP. Kulisy systemu, rozmawia Joanna Lichočka*, Warszawa 2013, s. 343.

się zwłaszcza na okładkach pisma. Z drugiej zaś strony miało ono niekiedy istotny wpływ na debatę publiczną, bowiem to właśnie na jego łamach już w początkach maja 2016 roku pojawiło się określenie „pucz” odnoszone do wszelkich działań opozycji⁵¹.

Inną właściwością prezentowanego pisma była rozbudowana i nieustannie aktualizowana witryna internetowa (obecnie jako: wsieciprawdy.pl). Nacechowany emocją przekaz obrastał nieprzebierającymi w słowach komentarzami internatów, a to nie tylko upodobało go, ale wręcz nadawało charakter tabloidu. Brutalizacja dyskusji przynosiła realne efekty, bowiem także dzięki niej wzrastała liczba tzw. realnych użytkowników portalu.

Innym niepokojącym zjawiskiem, dotyczącym nie tylko „wSieci”, była sukcesywnie rosnąca personifikacja przekazu. Nawet pobieżne analizy wykazują, że redakcja chętnie sięgała po tematykę społeczną podawaną poprzez pryzmat jednostkowych losów. By pozyskać czytelników odwoływała się przy tym do wizerunków politycznych celebrytów akceptowanych przez docelową grupę odbiorców.

Dosłowność i jednoznaczność konserwatywnego pisma miała nie tylko podłoże ideowo-polityczne, ale i ekonomiczne. Gdy urealniano jego cenę i przeminął efekt nowości, zainteresowanie nim znacznie zmalało. Erozja nakładów i sprzedaży jest zjawiskiem trwałym związanym nie tylko z profilem pisma, ale i sukcesywnym spadkiem zainteresowania drukowaną prasą. Zapewne i dlatego stosowano różnorodne formalne zabiegi graficzne zwłaszcza na okładkach, co przynosiło krótkotrwałe efekty marketingowe. Niemniej jednak nadawały one pismu cechy tabloidu, co mogło dezorientować bardziej wymagających czytelników.

Bibliografia

- Apella SA: Agencja marketingu zintegrowanego, <http://www.apella.com.pl>.
Feusette K., *Do widzenia, do jutra*, „wSieci” 2016, nr 24.
Fratia grupa medialna, <http://www.fratia.pl>.
Górny G., *Apostołowie z Czerskiej*, „wSieci” 2013, nr 34.
Janicki S., *Nokaut „Wiadomości”*, „wSieci” 2016, nr 17.
Kania D., Targalski J., Marosz M., *Resortowe dzieci: media*, Warszawa 2014.
Kania D., Targalski J., Marosz M., *Resortowe dzieci: politycy*, Warszawa 2016.
Kania D., Targalski J., Marosz M., *Resortowe dzieci: służby*, Warszawa 2015.
Karnowscy J. i M., *Po smutnych osobistych wydarzeniach wracam do pełnej działalności. Podejmujemy ofensywę. Zrobimy wszystko, by przejąć władzę*, „wSieci” 2013, nr 5.

⁵¹ Por. „wSieci” 2016, nr 18.

- Karnowski J., *Ku wolnym mediom*, „wSieci” 2012, nr 3.
- Karnowski J., *Mamy już cztery lata*, „wSieci” 2016, nr 48.
- Karnowski J., *Matka arcypolskiej historii*, „wSieci” 2013, nr 3.
- Karnowski J., *Na powitanie*, „wSieci” 2012, nr 1.
- Karnowski J., *Nagrodzona cierpliwość*, „wSieci” 2015, nr 22.
- Katka K., *Udany skok na media*, „Gazeta Wyborcza”, 30.09.2017.
- Kmieciak S., *Przemysł pogardy: niszczenie wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego w latach 2005–2010 oraz po jego śmierci*, Warszawa 2013.
- Kmieciak S., *Przemysł pogardy 2: niszczenie wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego w latach 2005–2010 oraz po jego śmierci*, Warszawa 2014.
- Mielczarek T., *Prasa opinii czy ilustrowany magazyn społeczny?* „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy” 2017, nr 9/20.
- Niedziela.pl — Wiarygodna strona internetu <http://www.niedziela.pl/arttykul>.
- Potocki A., *Kto stoi za Latkowskim*, „wSieci” 2014, nr 7.
- Pyza M., *Proces Tuska?*, „wSieci” 2016, nr 41.
- Pyza M., *Strach i kontratak „resortowych dzieci”*, „wSieci” 2014, nr 2.
- Pyza M., Wikło M., *Game over*, „wSieci” 2016, nr 39.
- Pyza M., Wikło M., *Pożegnanie z togą*, „wSieci” 2016, nr 9.
- Rybińska A., *Globalna burza wokół naszej okładki*, „wSieci” 2016, nr 8.
- Sumliński W., *Niebezpieczne związki Bronisława Komorowskiego*, Warszawa 2015.
- Udał nam się Duda, Jacek i Michał Karnowscy rozmawiają z Jarosławem Kaczyńskim, prezesem Prawa i Sprawiedliwości*, „wSeci” 2015, nr 18.
- Wicenty D., *Katastrofa smoleńska a przemiany na rynku tygodników konserwatywnych*, [w:] *Materiały Konferencyjne. II Konferencja smoleńska, 21–22.10.2013*, Warszawa 2014.
- Wikło M., *Na celowniku Komorowskiego*, „wSieci” 2015, nr 18.
- wPolityce.pl, <http://wpolityce.pl>.
- Z Tadeuszem Płużańskim rozmawiają Jacek i Michał Karnowscy*, „wSieci” 2014, nr 32.
- Zybertowicz A., *III RP. Kulisy systemu, rozmawia Joanna Lichočka*, Warszawa 2013.